

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: MIESIĘCZNA 4 zlr. 50 cnt. kwartalna 12 zlr. 50 cnt. półroczna 24 zlr. 50 cnt. roczna 48 zlr. 50 cnt. Z przesyłką pocztową: miesięczna 5 zlr. kwartalna 15 zlr. półroczna 30 zlr. roczna 60 zlr.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Hallki w pałacu W. Hlaskackich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Narod.” s. j. Adama, Rue Clément 4. Paris, Otto Mass w Wiedniu, Hasenstein et Vogler nr. 10 Walfischgasse. A. Oppel, Stadt, Stubenbastei 2, Roter at. Cmp. 1. Riemergasse 18. G. L. Danie i Cmp. 1. Maximilianstrasse 3, w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Hasenstein et Vogler. Rajchma i Frendler, w Warszawie Senatorska 22. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane” 20 ct. od wiersza.

L W O W d. 7. lutego. Reformy w Polsce. Wprawdzie turecko-greckiego zatargu. Projekt reorganizacji kahałów w Przedlitawii. Braterstwo czeskie. — Zwycięstwo pp. Splawńskiego i Rittnera w sprawie przeciw lichwie i klęska fatalna p. Herbsta. — Z dotacji państwowych dla Galicji; regulacja rzek. — Komunikat Vaterlandu. P. Lemayer ustąpił.)

Kurj Warsz. zawiera następujący artykuł naczelny: „Przyjazd generał-gubernatora Albedyńskiego do Petersburga, dał pole rosyjskim dziennikom do różnych przypuszczeń o zmianach w kraju naszym zajęć mogących. Przypuszczenia te formułowały się według mniej lub więcej przyjaźnego stanowiska, jakie sobie pisma rosyjskie względem naszej kwestii wyrobiły.

A były one również mniej lub więcej wierne echem obiegających w tej kwestii zdań lub wieści. Nie można się dziwić, iż wszystkie te wieści i przypuszczenia odbiły się w opinii mieszkańców Królestwa. Pogłoski takie często powtarzane wzbudziły u nas zajęcie, czekano więc niecierpliwie na szczegółowe i oparte na pewniejszych nieco podstawach wiadomości.

Wątpliwości nie ulega, że podróż generał-gubernatora do Petersburga, jest w związku z możliwymi ulepszeniami, jakie w biegnącym czasie, mogłyby się w administracji i ustroju społecznym kraju tutejszego dokonać. Generał-gubernator badał pilnie tę ważną dla nas kwestję i utworzył sobie przekonanie o zmianach jakie dla dobra mieszkańców poczynić należało, skorzystał z bytności swojej w Petersburgu, ażeby o rzeczywistym położeniu i potrzebach kraju objaśnić sfery rządowe.

Nie myślcąc tu powtarzać rozlicznych a często mylnych wieści, które obiegają i obiegają po szpaltach gazet rosyjskich, powiemy tylko, iż jedna z najważniejszych u nas, a głównie dla obywatelstwa naszego kwestji społecznych, sprawa serwitutów wchodzi już na właściwszą i racjonalniejszą drogę. Oddanie pod decyzję sądów zwyczajnych spraw, wynikających z jakich się wnoszenie względem większych właścicieli ziemskich dopuszczali — przestępstw, które dotąd na drodze administracyjnej rozstrzygane były, stawia kwestję serwitutów na podstawie prawnej i osłabiając w wlotach — wnoszenie bezkarności, w które dotąd uciekali, przyspieszy tem samem zawarcie pomiędzy nimi a większymi właścicielami dobrowolnych ugod.

Dawno oczekiwany samorząd miejski, to jest Rady miejskie wyberalne, z wyberalnymi również prezydentami na czele, zostanie, jak się zdaje, niebawem w czyn wprowadzony. Ułatwi to wielce zaspokojenie miejskich potrzeb które dotychczas z powodu opóźnień administracyjnych, ulegały koniecznej stagnacji, łamiąc się z przeszkodami tamującymi rozwój miast Królestwa.

Nie wspomniamy tutaj o innych jeszcze możliwych ulepszeniach które uzyskały już stosowne uwzględnienie; formułować je dziś w wyrazny sposób byłoby przedwczesne, rozgłaszanie zaś mylnych często wieści, mogłyby nawet nieprzydatnie wpłynąć na przyprowadzenie do skutku zamierzonych zmian.

Każdy obywatel z biegiem spraw tego rodzaju, pojmując to dobrze, iż takie zmiany, ustroju społecznego dotyczące, muszą po przejściu rozlicznych formalności, zyskiwać z kolei stosowne zatwierdzenia a na przebycie koniecznej drogi administracyjnej, jak wiadomo, nieraz sporo czasu potrzeba.

Główne zasady projektu rządowego są następujące: Każdy żyd, będący obywatelem przedlitawskim, musi do jakiejś gminy wyznaniowej należeć, chyba że na inne wyznanie przejdzie. Gmina każda wybiera sobie piatego rabinę, który ma charakter funkcjonariusza państwowego. Do spraw rytualowych państwo się nie miesza. Każda gmina otrzyma statut, co do ogólnych zasad według pewnego formularza prawem przepisanych ułożony. Na czele każdej gminy stoi przełożony, który dozoruje wszystkie instytucje rytualowe i religijne, i wraz z przydanym sobie wydziałem zarządza fundacjami, nad którym jednak zwierzchnią kontrola państwu przysłuży. Do przełożonego należy dokładne prowadzenie metryki.

Do odbywania nabożeństwa domowego, cechę rytualową mającego (minian) i ustawiania na niem tory potrzebne jest zezwolenie przełożonego. Głowa dotyczącego domu odpowiada w razie, gdyby z tem domowem nabożeństwem połączone były inne cele (np. dawanie ślubów; p. r. G. N.). Gmina wyznaniowa wybiera wydział według przepisanego ustawą gminną systemu trzech ciał wyborczych. Każda gmina ustanawia swoje podatki, którym prawo egzekucji przysłuży.

Zanim jednak projekt ten do Rady państwa się dostanie, będzie jeszcze zwołana ankieta, w której wszystkie religijne odcienia żydów reprezentowane będą. Projekt powyższy jest widocznie w duchu żydów niemieckich, t. j. semitów bezwyznaniowych i bismarckowych ułożony i przeciw żydom starowiernym wymierzony.

D 5. b m odbyło się we Wiedniu w kościele wotywnym nabożeństwo żałobne za duszę śp. Krzczunowicza, Rydzowskiego i Skrzyńskiego. Na katafalku złożono przepyszny wieniec z wstęgami biało-czerwonymi i złotym napisem: „Zmarłym braciom Polakom Rydzowskiemu, Krzczunowiczowi i Skrzyńskiemu klub czeski.” W rozprawie nad ustawą przeciw lichwie na sobotnim posiedzeniu Izby posłów udało się p. Sp. a w ińskiemu, wyrzucić z §. 6. ustęp, utrudniający prowadzenie skarg cywilnych przeciw lichwiarzom.

Światłem zaś zwycięstwem jako fachowicę i debater instalował się w szeregu mówców parlamentarnych pierwszym wystąpieniem swoim p. Rittner — pobawisz takiego jurystę i mówcą jak p. Herbst. Szło o §. 11., jeden z najważniejszych, bo stanowiący, że dłużnik winien co do ilości i jakości tylko to oddać co otrzymał. Jak powszechnie wiadomo, lichwiarz nieraz kazał sobie wystawić weksel na sumę, nawet dziesięćkroć wyższą niż otrzymał, a za prolongatę nowe sumy żądał, a nawet zamiast gotówki różne sprząty narzucał. Ten więc paragraf kładzie główną moce zapórę lichwie, zrujnowaniem dłużnika, które właśnie jest cechę lichwy, zaprzadanie go lichwiarzowi niemożliwym czyniąc.

Otóż na ratunek lichwiarzom wystąpił nie kto inny, tylko arcykapłan centralizmu i słynny jurysta, były minister sprawiedliwości, p. Herbst, wywołując, że pod ten §. 11. można podciągnąć papiery walorowe, jak listy zastawne, obligacje itp., a zatem należy go wyrzucić. I w samej rzeczy, gdyby to prawda było, co p. Herbst na serio za prawdę wydawał, należałoby do litery ten §. 7. wyrzucić.

P. Herbsta z całym respektem, należącym się do profesora prawa stynnego profesora prawa, ale też z kretesem zgruchotał p. Rittner, a zgruchotał dowodami z prawa i samym p. Herbstem. Wykazał mu, co się rozumie pod pożyczką, i że owe papiery walorowe są operacją kredytową, a nie pożyczką, i że nie są prostym skryptem, dowodem istniejącej pretenzji, ale są walorem samoistnym. Gdyby to prawda było, co

pan Grzegorz Wystalski, przed znajomymi zwykle mówił, że uważa się za szczęśliwego człowieka. I rzeczywiście, oprócz niesiszczonych dotychczas marzenia o grubym terenie na loterii, nie mu do szczęścia nie brakowało. Czegoż zresztą mógł sobie życzyć? Zaraz po opuszczeniu szeregow wojskowych, w których służył dwanaście lat i piastował rangę sierżanta manipulacyjnego, otrzymał posadę kancelisty, ożenił się i rozpoznał spokojny żywot. Wprawdzie wkrótce umarła mu żona, za którą wziął nie zły posag, ale czyż właśnie tego za szczęście uważał nie trzeba? Chociaż wcale szpetna nie była, mężnie czuł dla niej wielkiej sympatii, zrobiła więc miejsce drugiej, w której sobie pan Grzegorz lepiej upodobał.

Pan Grzegorz Wystalski, przed znajomymi zwykle mówił, że uważa się za szczęśliwego człowieka. I rzeczywiście, oprócz niesiszczonych dotychczas marzenia o grubym terenie na loterii, nie mu do szczęścia nie brakowało. Czegoż zresztą mógł sobie życzyć? Zaraz po opuszczeniu szeregow wojskowych, w których służył dwanaście lat i piastował rangę sierżanta manipulacyjnego, otrzymał posadę kancelisty, ożenił się i rozpoznał spokojny żywot. Wprawdzie wkrótce umarła mu żona, za którą wziął nie zły posag, ale czyż właśnie tego za szczęście uważał nie trzeba? Chociaż wcale szpetna nie była, mężnie czuł dla niej wielkiej sympatii, zrobiła więc miejsce drugiej, w której sobie pan Grzegorz lepiej upodobał.

Wot jej młodociany. Oboje rodzice kochali bardzo małego dzieciaka; piesciło go, ojciec pozwalał szarpać się za włosy i targać paciorkowy łańcuszek, a matka drząc w kotyce poduszki różowymi różkami. Niedługo jednak trwało to szczęście. Matka Różki w kilka lat umarła, a pani Honorata była jej następczynią.

Miejsce dawniejszych pieczętów zajęła nasamprzód lodowata obojętność, a potem surowość. Naprawdę pan Grzegorz próbował z początku osiemnastolatka Różkę do macochy; płakała, tuliła się do niego, i zaledwie po dwu tygodniach doprowadził do tego, że z jawną bojownością bawowała pani Honoratę w rękę, i powtarzała za nią słowa pacierza. Młodej żonie nie tylko nie zależało na tem, aby dziecko do siebie przywrócić, ale owszem od pierwszej chwili uczuła nieprzewidywaną niechęć do małego stworzenia.

Ty ją na nie puszesz — mawiała do męża. — Ja w tym wieku już we wszystkim matce pomagałam, a to leniuch, ciągle by tylko spała, choć ona już teraz silniejsza odemnie. — Ty wiesz najlepiej co robić — odpowiadał z westchnieniem pan Grzegorz, pogorszając swoją smutną miną los Różki.

Pani Honoracie przypomniała ona ciągle, że jakaś inna kobieta przed nią była paną w tym domu, że inna spożyła pierwociny miłotyńskich zapachów pana Grzegorza, a w jej oczach mąż był dla niej za starym o tyle lat, ile Różka liczyła. Na nieszczęście dla Różki wyrwał się raz p. Grzegorz, że jest bardzo podobna do nieboszczki matki. Zabiło ją to w opinii macochy.

Pani Honorata była to wcale nieszporna kobieta, lat trzydziestu kilku, szczupła, o rysach twarzy regularnych, ale przytem bardzo ostrych; usta miała małe, blade niby blizna na zagojeniu z nikłymi zmarszczkami w kątach i siwe włosiwe oczy. Na pierwszy rzut oka widać było, że jest namiętna, i że musi panować nad równie namiętnym mężem.

Oboje małżonkowie żyli w zgodzie, t. j. pan Grzegorz słuchał a pani Honorata rozkazywała. Czasami tylko powstawały między szanowną parą małe utarczki, które naturalnie kończyły się zawsze odwrotem pana Grzegorza na całej linii, a zwykle powodem starcia był jeden i ten sam przedmiot: owa mała dziewczynka, która przed chwilą szczebiotała w bramie z Karolikiem.

Po jednorocznem pożyciu z pierwszą żoną, pan Wystalski uczuł się nadszczęśliwym uszczęśliwionym narodziem pierworođnej córki. Wyprawił uczne chrzestiny, a ponieważ urodziła się w maju, w miesiącu, gdy cała natura stroi się w kwiaty, ksiądz nazwał ją Różą, jakby miał przeczucie owych cieni, które miały otoczyć ży-

wot jej młodociany. Oboje rodzice kochali bardzo małego dzieciaka; piesciło go, ojciec pozwalał szarpać się za włosy i targać paciorkowy łańcuszek, a matka drząc w kotyce poduszki różowymi różkami. Niedługo jednak trwało to szczęście. Matka Różki w kilka lat umarła, a pani Honorata była jej następczynią.

Miejsce dawniejszych pieczętów zajęła nasamprzód lodowata obojętność, a potem surowość. Naprawdę pan Grzegorz próbował z początku osiemnastolatka Różkę do macochy; płakała, tuliła się do niego, i zaledwie po dwu tygodniach doprowadził do tego, że z jawną bojownością bawowała pani Honoratę w rękę, i powtarzała za nią słowa pacierza. Młodej żonie nie tylko nie zależało na tem, aby dziecko do siebie przywrócić, ale owszem od pierwszej chwili uczuła nieprzewidywaną niechęć do małego stworzenia.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Hallki w pałacu W. Hlaskackich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Narod.” s. j. Adama, Rue Clément 4. Paris, Otto Mass w Wiedniu, Hasenstein et Vogler nr. 10 Walfischgasse. A. Oppel, Stadt, Stubenbastei 2, Roter at. Cmp. 1. Riemergasse 18. G. L. Danie i Cmp. 1. Maximilianstrasse 3, w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Hasenstein et Vogler. Rajchma i Frendler, w Warszawie Senatorska 22. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane” 20 ct. od wiersza.

Korespondencja „Gaz. Nar.” Wiedeń d. 8. lutego. (Z Koła polskiego.) Na posiedzeniu Koła polskiego 30. stycznia przewodniczący Grocholski zawiadomił Koło, że przez klub lewicowy p. Chlumecki wyraził w imieniu tegoż klubu współzależność postom polskim z powodu strat doznanych przez śmierć dwóch kolegów.

Co do spraw będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby, Koło uchwalilo głosować za wnioskiem komisji proponującej, aby Izba zatwierdziła traktat zawarty między Austrią i Belgią, zapewniający wzajemność w udzielaniu ubogim pewnych zwolnień i praw w sporach cywilnych.

Jeden z polskich członków komisji budżetowej, p. Hausner, wniósł, aby Koło oświadczyło się przeciw zamierzonemu przez rząd przeniesieniu z Bolechowa do Lwowa dyrekcji dóbr i lasów własności państwa będących a za pozostaowaniem jej w Bolechowie bo przez to, zarząd zostanie w pobliżu lasów zarządzonych i będzie więcej praktycznym mniej biurokratycznym i proponował więc, aby Koło poleciło polskim członkom komisji budżetowej głosować za wykreśleniem z projektu budżetu sumy wyznaczanej na przeniesienie dyrekcji. Natomiast Smarzewski będący sprawozdawcą komisji budżetowej z działu dóbr lasów wniósł, aby Koło oświadczyło się za przeniesieniem dyrekcji dóbr i lasów z Bolechowa do Lwowa i uchwaleniem żądanej na to sumy, albowiem w następstwie tego, dyrekcja dóbr i lasów podlegająca dotychczas bezpośrednio ministerstwu rolnictwa, przejdzie pod pośrednie zwierzchnictwo namiestnictwa galicyjskiego, zaś dobra i lasy narodowe znajdujące się nie tylko w pobliżu Bolechowa ale i w różnych okolicach Galicji. Po roztrząsaniu tej sprawy w dłuższych rozprawach, Koło przeważną większością uchwaliło wniosek p. Smarzewskiego.

Po otwarciu posiedzenia Koła polskiego w dniu 2. lutego, przewodniczący zabrał głos dla wyrażenia żalu wszystkich posłów z powodu straty, którą znowu kraj i Koło polskie doznało z powodu śmierci s. p. p. Ludwika Skrzyńskiego, zmarłego tu 1. b. m. Koło postanowiło jednogłośnie wyrazić współzależność i żal z powodu śmierci kolegi i zapisać uchwałę tę w protokole. Uchwaliło także urządzić nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w krótkim przeciągu czasu trzech swoich kolegów: Rydzowskiego, Krzczunowicza i Skrzyńskiego.

Przystąpiono do odczytania pism nadeszłych do Koła. Petycję do Koła poselskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o poparcie starań w celu zaprowadzenia katedr encyklopedji rolnictwa i leśnictwa na uniwersytetach jagiellońskim i lwowskim, oraz na politechnice lwowskiej, Koło poruciło p. Euzebiuszowi Czerkaskiemu do poczynienia kroków wstępnych i przedłożenia Kołu wniosków. Petycję Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, aby §. 125 instrukcji o wykonaniu ustawy wojskowej zastosowany był także do uczniów szkół krajowych gospodarstwa lasowego we Lwowie i gospodarstwa rolniczego w Dublanach, poruczone p. Chrzanowskiemu, członkowi komisji wojskowej, aby starał się o przeprowadzenie tegoż żądania; zaś na wniosek p. Bauma dodano, aby tosam prawo służby wojskowej jednorocznej starał się wyjednac dla uczniów krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Następnie p. Czajkowski, członek komisji podatkowej, zdał sprawę z obrad tej komisji nad projektem rządowym podwyższenia stempła od kart. Komisja przyjęła bez zmiany projekt rządowy i Koło uchwaliło za tymże głosować.

Wymierzony przeciw Różce: ona dziesięcioletnia dziewczyna zająć musiała jej miejsce. Z płaczem uciekała przed nieostową, przechodzącą jej siły robotą — nie nic pomagało: pani Honorata miała dużą różę, którą starannie moczyła w tugu i trzcinie grubą jak palec. Instrużenta to omylił wkrótce z Różki służyć pełną i silną, jakiej nikt w sąsiedztwie nie posiadał. Z początku dziecko katowane zachodziło się od płaczu, śmiało na twarzy jak te pregi, które wybiegały na jej ciele pod razami pani Honoraty, zdawało się, że zginie w konwulsjach, powoli jednak wyrodiła się w Różce dziwna jakaś zaciekłość: była rzadko kiedy jej wydała, czerwieniała tylko na twarzy i spoziorkała w oczy pani Honoraty takim wzrokiem, że macocha, choć jej każde uderzenie Różki sprawiło czysto fizyczną przyjemność, jakby ją kto pod pachą polecał, często opuszczała różę i pozwalała wymknąć się małej ofierze. Pan Grzegorz nie śmiał ruszyć ani palcem na obronę córki z pierwszego małżeństwa.

Nienawiść pani Honoraty ku Różce wzmożła się jeszcze, kiedy po trzechletnim pożyciu z mężem, po codziennych wymówkach, których mu nie szczędziła, udało jej się urodzić dziecko. Różka pomimo, że ją zamęczano pracą od świtu do nocy była wcale ładną i tegą dziewczynką, nowonarodzonym zaś synek pani Honoraty był szczupły, garbaty, z załamana pierśnią, szerokiemi ustami i nosek tak zadartym, że z lina brody tworzył kąt co najmniej 140 stopni. Dłaczegoż jej dziecko takie upośledzone, podczas gdy córka Grzegorza z pierwszego małżeństwa mimo pracy i katuszy tak się pięknie rozwija? Pytanie to nie dawało spać pani Honoracie; pieniała się za żonę i podważała surowość względem Różki.

RÓŻKA. (Szkic z natury.) I. Było to w dniu letnim — porą południową. Przez jedną z ulic bardziej odległych od środka miasta, szedł element powoli czternastoletni chłopak, szczerzy brzoję, o twarzy prawie przezroczyście białej z niebieskimi żyłkami na skroniach. Ubiór wskazywał, że to dziecko zamężnych rodziców: po marynarce jasnego koloru miał włożony szeroko kołnierzy od koszuli, krótkie spodnie do kolan, wysokie buty z lakierowanej skóry, a na głowie mały, stromy kapelusz ze szpiczastym kryszalem. Wracał widocznie ze szkoły, bo w ręku niósł książkę związane paskiem, którym wesoło podrzucał do góry. Stanał przed bramą pięknego, jedno-piętrowego domu, otoczonego oparkanym ogrodem. „Jak się masz, Różka”, zawołał głosem dziewczęcym, jak na głos dziecka, z nadmierną dozą patetycznej i śmiechliwej serdeczności. Z przeciwniej strony ulicy szła ku bramie mała dziewczynka. Trudno oznaczyć jej wiek na pierwsze spojrzenie. Wzrost jej wznosił się do najwięcej lat jedenaście, ale przesyłał temu silnie rozwinięte barki i grube, zaprawowane ręce. Twarz miała pełną, rumianą, o rysach niewyrobionych jeszcze, ale miłych, wielkie, niebieskie oczy i włosy jasne jak len, splecione niedbale. Ubrana była w brudną koszulkę, związaną pod szyją niebieską wstążeczką i spodniczkę do kolan w pasy białe i czerwone. Ręce i nogi miała nagie, opalone na kolor miedziany. Szła szybko po skwarze słonecznym, obłana potem, niosąc dwie duże konewki z wodą. Przychodziło jej to widocznie z niemną trudnością, konewki bowiem ślepały jej aż do bioder, musiała więc niosąc je akurcząc ręce, jak gimnastyka na trapezie. Różka stanęła przy bramie, postawiła konewki i chwyciła w szorstką, dłoń delikatną rączkę studenta, wstrząsnęła nią kilka razy wołając: „Servus!” z powagą dziecięcą i dziewczęcą, a w niebieskich jej oczach widać było wesele i pustotę. — Czy ty, Karolku, pójdziesz dzisiaj popołudniu do szkoły? — Przecież dzisiaj środa, szkoły nie ma... Ale dlaczego się pytasz? — Słuchaj, mówiła po cichu, dzisiaj rano wyjechał desek z parkanu, ale to tak, że nikt nie może... Wleźmy do ogrodu na groch i nikt nas nie znajdzie. Wiesz co, że ja sama rano już tam byłam i dla ciebie schowałam. Wyjechał za koszuli garść wielkich, zielonych strączków. — Różka! Ty ladaco! A pójdziesz mi tu zaraz z wodą! — rozległ się jakiś piskliwy głos po podwórzu, na który oboje dzieci odskoczyły od siebie, jakby gadzina przesuwała się między nimi. — Mama krzyczy! zawołała z przestachem Różka, z twarzy jej zniknął uśmiech, a duże niebieskie oczy pociemniały w szafir. — Porwała konewki i chwyciła się jak kaczka, pobiegła w podwórze. Karolek także w jednej chwili posmutniał i poszedł wschodami na piętro. II. Pan Grzegorz Wystalski, przed znajomymi zwykle mówił, że uważa się za szczęśliwego człowieka. I rzeczywiście, oprócz niesiszczonych dotychczas marzenia o grubym terenie na loterii, nie mu do szczęścia nie brakowało. Czegoż zresztą mógł sobie życzyć? Zaraz po opuszczeniu szeregow wojskowych, w których służył dwanaście lat i piastował rangę sierżanta manipulacyjnego, otrzymał posadę kancelisty, ożenił się i rozpoznał spokojny żywot. Wprawdzie wkrótce umarła mu żona, za którą wziął nie zły posag, ale czyż właśnie tego za szczęście uważał nie trzeba? Chociaż wcale szpetna nie była, mężnie czuł dla niej wielkiej sympatii, zrobiła więc miejsce drugiej, w której sobie pan Grzegorz lepiej upodobał.



Tord-Boyanz
nisiący wyży
assony, krzyż
Ukrainie honor
Wyst. Pow. 1878
W. H. K. 1878
W. H. K. 1878
W. H. K. 1878
W. H. K. 1878

Antyki
Staryżyna porcelany, brzozy, broń,
obrazy, meble itp. kupuje na własny
rachunek firma

Dr. Rosenberg,
adwokat w Stanisławowie,
poszukuje zdolnego
koncypienta

MILION
Orderów kotylionych
płaskich złoto-żółte ordery za
100 sztuk zł. 80, zł. 1, 1.50, 2; nader
płaskie brylantowe i komiczne ordery za 100 sztuk zł. 4, 5, 6, 8, 10, 12, 15, 18, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100. Karta wzorowa za 3.50 złotych.

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
Znakomite powodzenie i powołanie, jakie zyskały moje wyroby
na włosy, zniechęcają mnie do podania do publicznej wiadomości, że
używam **ANTILENTILIA**
nieporównany środek usuwa z twarzy przyszczy, niszczy, trądziki, pierzchnienie i luznienie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

Ogłoszenie.
Dla szpitala urzędzić się mającego w razie wojny dla 600 rannych w koszarach cesarza Ferdynanda we Lwowie, nie jest dotychczas zapewniona dostateczna ilość lekarzy, którzyby w danym razie czynność lekarską objąć zechcieli.

Kronik i Mahler
skład win
ZNIESIENIE (Lwów.)
Irzy większej sprzedaży na li stowne żądani, zastępcza firmy przy będzie na miejscu. 1584 1-5

SOLITERA
leczy i listownie **Dr. BLOCH**
w Wiedniu, Praterstrasse 42.
1582 1-5

Sortymenty orderów kotylionych,
do każdego dodany piękny order krepowy, serym 2 60 sztuk tego roku
Nr. 0 I II III IV V VI VII VIII IX X
zł. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.50, 7.50, 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100.

WODA FIJOLKOWA
nieporównany środek usuwa z twarzy przyszczy, niszczy, trądziki, pierzchnienie i luznienie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

Ci Pp. lekarze, którzy chętnieby w roku 1881 przyjąć na siebie obowiązki sekundariuszów z dniennym wynagrodzeniem 4 złr., (z dwóch z nich z pomieszczeniem umeblovanem w koszarach powyżej podanych) racząc złożyć deklaracje swe na ręce dr. Alfreda Baniasdeckiego krajowego referenta sanitarnego w przeciągu miesiąca bieżącego. 1603 1-5
We Lwowie d. 3. lutego 1881.
Od Zarządu krajowego Stowarzyszenia patriotycznej pomocy Czerwonego Krzyża.

Najnowsze ordery kotyliowane
Wilhelm Luksch
fabryczny skład towarów galanteryjnych we Wiedniu Graben 30.
Pożądane lub posrebrzane i bogato emalijowane brązowe ordery kotyliowane od zł. 1.40 do 9 zł.
Pożądane lub posrebrzane i bogato emalijowane krzyżki od 10 do 20 zł.
Talary Jerzego (z brzozy) posrebrzane i posrebrzane od zł. 5, 7, 10, 12 i 15 zł.
Papierowe ordery kotyliowane w rozmaitych wzorach od 1-8 zł.
Ordery z krepu na nader płaskim zestawieniu od 4 do 40 zł.
Bukiety do przypinania na szpilce od zł. 2.50, 3.75, 6 i 8 zł.
Tary kotyliowane (przebieg 90 numerów) od 10 do 7 zł sztuka.
Bukiety ze świętych kwiatów od 10 zł. za 100 sztuk.
Odznaki dla komitetych tudzież wszelkie artykuły balowe.
Liczne nader oryginalne nowości.
Na żądanie zesłać w kolekcji ordery kotyliowane i tury po do-wolnych cenach. 1167 2-4
Katalogi gratis i franco. Ceny stałe fabryczne.

Metale orderów posrebrzane, pozłacane lub pięknie emalijowane.
50 sztuk sortowanych zł. 75, zł. 1.50, 2.50, 3 do 4. Najpiękniejsze ordery maltańskie i t. p. sortowane 50 sztuk zł. 6, 7.50, 10, 12.50.
Krajowy szczyt, talary Jerzego, świnki szczyt, za 70 sztuk od zł. 3 do 4, 5 i 7.
Przewodzenie kotylionych, tury kotyliowane, i ordery zastawiany według życzenia.
Wielka tombola komiczna składająca się z 77 sztuk różnorodnych przedmiotów, pomiędzy nimi główna wygrana i mniejsze, raz 10 zł, ze skrzynką zł. 10.60. Taka tombola pięknie wyposażona 20 zł.
Parja masek, przedstawiająca sztuk swier eta, głowy, każykury, polityczne osobistość 10 sztuk szt. 1, 1.50, 2; nader piękne zł. 2.50, 3, 4 i więcej. Tylko u
Eduard Witte,
Wiedeń, 59, Kärntnerstrasse, 59.
Cenniki tury i przedmiotów komicznych bez katulo. 1168 2-4
Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

MAGNOLINA
jeden z najpiękniejszych i najdelikatniejszych i przystojnych. **MAGNOLINA** usuwa czerwoność nosa, niszczy węgry tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka i zł. 50 ct.

Woda Lilijowa.
Plamy żółta, brunatna i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudo-dajnej wody po kilkakrotnym użyciu zupełnie znikają. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękność i przyjemną biłość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto różowy dla blondynek i cielisto żółtawy dla szatynek i brunetek po 1 zł 20 ct.

KREM orientalny biały,
cielisto różowy dla blondynek i cielisto żółtawy dla szatynek i brunetek. Kremy te czynią skórę wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną biłość, delikatność i przystojność, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz pokryta kremem, nierówno-zroszka zostaje całkiem odświeżona i odświeżona. Cena 1 zł 20 ct.

PILIPTON
włosom słow i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Pilipton, nie farbując, lecz tylko odświeża włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena fiakonu 1 złr. 50 ct.

Walentin
najpiękniejsza wyprawka włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, osłabia włosowe wzmożenia i do wytworzenia i porostu włosów pobudza. Miejsca wysyciałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom. Cały fiakon 8 zł. Pół fiakonu 1 zł. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieżu.
Eupiej jest objawin chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości spowodować wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden fiakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Nigretina.
Po długim doświadczeniu udało się mi wysnąć do wyboru środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą i piękną kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 zł. 1628 2-6
Nabyć można oprócz w Zakładzie także w apt. kach pp. Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Strzynie i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych. i w Filii w Brakowie Sukieniec Nr. 20.

WYROBY SPECYJALNE.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło.....AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chustek.....AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.....AUX VIOLETTES DE PARME
Pomad.....AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.....AUX VIOLETTES DE PARME
Puder rybo- wy.....AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk.....AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Spółka handlowo-rolnicza
zarejestrowana z poręką ograniczoną (5 krotną) w Stanisławowie
zawiadamia strony interesowane, iż przyjmują i nadal WKŁADKI na rachunek bieżący, oprocentowany takowe następująco:
za wkładki do 500 zł. z prawem podniesienia bez wypowiedzenia, lecz za potrąceniem 1/4% sco to po 5%.
za wkładki nad 500 zł. z 30dniowym wypowiedzeniem po 5%.
za wkładki nad 500 zł. z 60dniowym wypowiedzeniem po 5%.
za wkładki nad 500 zł. z 90dniowym wypowiedzeniem po 6%.
Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcja, iż wszelkie u niej dotąd złożone wkładki wedle powyższej skali oprocentowane będą.
1481 2-6
Dyrekcja.

Fabryka towarów metalowych
Leopolda Wolfa
we Wiedniu, urzędziła skład komisowy

i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych jedynie z doliczeniem kosztu przewozu 170 centim. 82 i 48 zł, 180 centim. 88, 42, 44, 51, 65 zł, 190 centim. 41, 46, 62, 65, 94 zł, 200 cent. 44, 48, 51, 54, 65, 70, 57, 110, 175 zł, dla dzieci od 80 do 140 centim. 12, 14 1/2, 16, 18, 19 1/2, 22, 24, 28 zł.

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
Jeden proszek rozpuszczony w liźow wody oczyszczonej i zażyty, dostatecznym jest do natychmiastowego usunięcia najniebezpiecznego bólu głowy i migreny i do wyłączenia znieczulacza i biogenu. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwa proszki.
Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault et Cie.
Dla uniknięcia liczenia fałszerstw i nastawionych, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego słownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et CIE, znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostac można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

Wyroby specyjalne.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło.....AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chustek.....AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.....AUX VIOLETTES DE PARME
Pomad.....AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.....AUX VIOLETTES DE PARME
Puder rybo- wy.....AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk.....AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akeyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.
6% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, publicznych, kaucej mażeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—sa w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 401 3-7

Strumień kruszcowych
w magazynie przyborów kościelnych
Michała Dymeta we Lwowie.
i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych jedynie z doliczeniem kosztu przewozu 170 centim. 82 i 48 zł, 180 centim. 88, 42, 44, 51, 65 zł, 190 centim. 41, 46, 62, 65, 94 zł, 200 cent. 44, 48, 51, 54, 65, 70, 57, 110, 175 zł, dla dzieci od 80 do 140 centim. 12, 14 1/2, 16, 18, 19 1/2, 22, 24, 28 zł.

Nowe losy
3% listy zastawne
Zakładu kredytowego ziemskiego
Rocznie 6 ciągnięć.— Główna wygrana 50000 zł.
Wyciąg listy losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnięciach wygranych.
Pierwsze ciągnięcie 15. lutego 1881.
Sprzedajemy te losy podług dzieła: ego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł.

ZNKOMITE POWODZENIE
VELOUTINE
37-? jest 1000
Mączka ryżowa
przygotowana z Bismutem dla tego to działa szczególnie na skórę niedostrzeżoną przystając do ciała, nadaje cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostac można w magazynie galanterii pp. Kamila Strzyżewskiego, Leona Feintucha, Dziukowskiego i Jabla i w apteczce p. E. Mikolascha, w Czerwiowcach w apt. J. Golichowskiego.

Cotillon
Edward Boschan,
Ordery i tury, komiczne nakrycia głowy, marki i bombony strzelające po najniższych cenach w wielkim wyborze polca we Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.
1208 2-8

Dotąd nieprzeżyższone
w swych skutkach leczniczych na krtań, szję i płuca, Fryderyka Koltscharscha
leczenie metodą inhalacji
które używa się bez wewnętrznych medykamentów, jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczone skuteczności tego leczenia we wszystkich sła- bosciach organów, oddechowych, a to: prześwi katarowi płucowemu, rozdzielnemu, suchotom (tuberkulom), kaszlowi krawawemu, krwotokowi, kruszcowi pierświowemu, kruszcowi błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdzielnemu kruszcowi, katarowi w krtań, zapaleniu w krtań, kruszcowi, katarowi nosowemu, katarowi w uszach, chrząstce, uszach, głośni itp. Pan profesor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu w lipcu poleca takowe w swoim nowo wydanej dziele „Die Lunge“ jako stosowny środek przeciw powyższemu chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranicą do przeżycia. Blizsze szczegóły o skutecznym użyciu tego wdychania zawiera broszura p. pana Dr. K. Czuberki we Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 8. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.
Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony 8 zlr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne na 10 podwój. 1 zlr. —
mineralne i wdychane 1 zlr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie 1 zlr. —
Przesyłki uskutecznią punktualnie podpisany przekazem pocztowym lub za zaliczką, wzięciem 80 c. za opakowanie. **Friedrich Koltscharsch,**
apt. w Wioner Neustadt.

Sokal & Liben,
kantor wymiany we Lwowie.
Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie pań twowe i przemysłowe efekta jakoteż akcje po najniższej cenie.

WENNIK HERBATY ZE SKŁADU
Czarna I. 10t kilo zł. 1.40
Czarna II. zł. 1.60
Czarna III. zł. 1.80
Familijna zł. 2.—
Samsinska zł. 3.—
Assam zł. 4.—
W oryginalnych skrzyńkach chińskich furtowych szczelnie w olów opakowana.
Szechong Feronia I. 8 zł.
Szechong Feronia II. 4 zł.
Ning-uow pół kilo zł. 5.—
Melange kw. 8.—
arom. 4.—
osarska 5.—
Wysiewki I. pół kilo zł. 1.50
II pół kilo zł. 1.20

Cierpienia pierświowe i żołądkowe wyleczone.
Urządzone sprawozdanie lekarskie.
c. k. szpitala garazonowego Nr. 28 w Zagrzebu u o. spotrzeżonych skutkach leżących za pomoc Hoffa pwa zdrowia z ekstraktu słodowego i H. fa czekolady słodowej. Obyla wyroby dożoły, że przydają się dla rekonwalescentów, dalej dla cierpiących przypadłość i kataralno i spowodowane rozdzielenia organów oddechowych i trawienia jakie wyborze dyetetyczne i wzmocniające środki. Czekolada szczególnie zastępuje miejsca kawy w tych wypadkach, w których nie może być ordy owana. Dla chorych i rekonwalescentów była czekolada ulubionem smakiem, co się niniejszem potwierdza.
Zagrzeb dnia 28 listopada 1878. 1211 1-4
Lekarz nacelnny szpitala dr. Ischita, nadlekarz sztabowy, dr. Kaiser, i karz sztabowy i przyrządź Jana Hoffa środkach leczniczo-pozżytecznych.
Bogostawiaństwo speezyjny na pamiątkę Jana Hoffa środkach leczniczo-pozżytecznych.
(Wyrzeczono słowa p. sz. u. dr. urownego).
Do c. k. nadwornego dostawcy wiedeń w Europie, pana **JANA HOFFA,**
c. k. rady, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wyśobich pruskich i niemieckich orderów, Fabryka: we Wiedniu, Grabenhof, 2, skład fabryczny, Stadt, Graben, Bräunerstrasse.
Niniejszem z przyjemnością donoszę panu, że pański Hoffa piwo z ekstraktu słodowego dla żołądka i płuc jest niezbędnym potrzebem. Czekolada i cukieryki pierwsze są czerocim w zapasie w moim doradzić używanie słodkiego preparatu słodowego. Błogosławieństwo. Boki spozyczo na pańskich środkach leczniczo-pozżytecznych. Pomimo że pan Hoff ma dożyć usnąć ze strony cesarstwa i królów, uważam za mój obowiązek oddać mu także moje uznanie, tyczące się doniosłości środków słodowych dla cierpiących indolencji, i proszę o podanie tego do publicznej wiadomości. (Upraszam o przysłanie 80 sztuk piwa słodowego, 18 wozaków Hoffa cukierków słodowych i 10 funtów czekolady słodowej).
Pressburg.
Teodor Lange, inspektor.
PRZESTROGA: Należy żądać tylko prawdziwego Jana Hoffa: preparatów słodowych, opatrzonych w o. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier zaprotokolowaną marką ochronną (portret wynalazcy). Nieprawdziwe wyroby nie zawierają w sobie pierwiastków słodkich leżących i mogą według zdania lekarzy być szkodliwymi. (Prawdziwe Jana Hoffa pierwiastki cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier. Niżej wartości 3 zlr. nie wysyła się.)
Główny akt w Lwowie: u Zyg. Buckera, J. Belsera apt., Karola Babiana, E. Braunfelda, W. Muzsikowskiego, Jona Klauza i do w. Buchta; J. Michalski, Brody: G. Buspan, Witosławski, Lisak, Kriak apt., Czerwiowcach: W. Golichowski, Iga Schmirh, Bracia Tabakar, A. Bayer, Jarosław: San Eilenberg, W. Rohm apt.; Kimpolung: Kotschki i Tarocki; Kraków: J. Trauczyński, Jan Jaugis, E. Radler, A. Siedlicki, Redy, Wieniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierza. apt. p. „stotyia orlem“. **Katowycy:** J. Rószalski i sp. Nowy Sącz: K. J. kubowski, W. Filipko apt.; **Przemysły:** M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; **Podkarpacie:** St. Karzykiewicz apt.; **Rzeszów:** Schaitter & Cm, G. Neugebauer. **Jakowicz:** S. Blum-nfeld; **Drohobycy:** L. Dobryniecki apt., T. Jabłoński; **Strzyż:** D. J. Nosenblatt & Cmp; **Stanisławów:** J. Macura apt., W. Waldock, Szwab; **K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Alakiewicz;** **Suczawa:** c. k. aptek. **Tarnopol:** F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt.; **Tarnów:** W. Müller i sp.; **Zaleszczyki:** H. Stralioł Jesto T. W. Fragiewicz.

Bank kredytowy
Galicyjski
podaje do wiadomości, że z dniem 1. lutego 1881 obniża stopę procentową od wkładek na książeczki oszczędności **Z 5% na 4 1/2%** i że od tego dnia wszystkie w obiegu znajdujące się książeczki wkładowe po 4 1/2% oprocentowane będą.
Lwów dnia 25. stycznia 1881. 1402 2-8
Dyrekcja.

MOLLA proszki seidlckie.
Jedynie prawdziwe,
jestli na każdym pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.
Od 80 lat sawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju choroby żołądka i przeciw zwiechnięciu trawieniu (brak apetytu, zstwardzenie i t. p.) przeciw koczniom krwi i cierpieniom hemoroidalnym. Szczególnie salonne osobom, strasdnionym przy sącinie siadacem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena opieczowanego pudełka oryginalnego 1 zlr. w. a.
najpiękniejszy środek domowy dla cierpiących ludzkości na wszystkie wazne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy, usów i sów, na blizny i rany, na owrozdzenia skóry, zapalenie os, aparatowania i zrzenia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We fiaskach wraz z przepisem uycia 80 ct. w. a.**
sprowadzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen (Norwegia) Tea tra jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlu h się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.
Cena fiaski wraz z przepisem uycia 1 zlr. w. a.
Główny skład wysyła u **A. Moll** o. k. dostawcy nadwornego, Wieden, Tuchlauben. Składy we wszystkich znaczących aptekach monarchii lub w handluh materiałach aptecznych. W miejscowościach, gdzie nie ma apteki, otrzymać mogą także prywatnie osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.
Uprassa się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatu **MOLLA** i tylko to przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Belsa apt., E. W. Królkowski, Zyg. Braker apt., P. Gathofer apt., St. Markiewicz, W. Muzsikowski, w Białej: A. Reicher, apak, Erich Kaler apt. w Bracławiu: M. Kulak apt., Ed. Lisak apt.; w Brzeżanach: Eron, Dembinski apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerwiowcach: Ignacy Schmirh, C. Alth apt.; J. Golichowski apt.; w Drohobycy: Dobryniecki apt.; w Głimianach: A. Helm apt.; w Gwaroharar: A. Botesaj apt.; w Heliacu: A. Gotschner apt.; w Janowcu: J. Bohm apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Bedyk apt., M. Jawornicki, K. Wisniewski apt.; w Limanowcu: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt., W. Filipko, Kosterkiewicz apt.; w Nowym Targu: K. Lar; w Podwołoczek: G. Morawets; w Przeworsku: Switalski apt.; w Przemysły: F. Nahlik, F. Gajdosz; w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp.; w Samborze: J. Alek iwicz apt., C. Marob apt.; w Stanisławowie: J. Macura, Alb. Amulowicz apt.; w Strzynie: J. Zgórski apt., A. Kibel apt.; w Suczawie: Szaport; w Tarnopolu: E. Frenck, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawets apt.; w Tarnowie: W. T. A. Witolowski, W. Müller & Cmp., F. Leszczyński; w Wadowcu: Jg. Brosig; w Zbarawu: N. Stürzmann.

Wódka francuska i sól,
wzruszenie i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy, usów i sów, na blizny i rany, na owrozdzenia skóry, zapalenie os, aparatowania i zrzenia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We fiaskach wraz z przepisem uycia 80 ct. w. a.**
sprowadzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen (Norwegia) Tea tra jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlu h się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.
Cena fiaski wraz z przepisem uycia 1 zlr. w. a.
Główny skład wysyła u **A. Moll** o. k. dostawcy nadwornego, Wieden, Tuchlauben. Składy we wszystkich znaczących aptekach monarchii lub w handluh materiałach aptecznych. W miejscowościach, gdzie nie ma apteki, otrzymać mogą także prywatnie osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.
Uprassa się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatu **MOLLA** i tylko to przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Belsa apt., E. W. Królkowski, Zyg. Braker apt., P. Gathofer apt., St. Markiewicz, W. Muzsikowski, w Białej: A. Reicher, apak, Erich Kaler apt. w Bracławiu: M. Kulak apt., Ed. Lisak apt.; w Brzeżanach: Eron, Dembinski apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerwiowcach: Ignacy Schmirh, C. Alth apt.; J. Golichowski apt.; w Drohobycy: Dobryniecki apt.; w Głimianach: A. Helm apt.; w Gwaroharar: A. Botesaj apt.; w Heliacu: A. Gotschner apt.; w Janowcu: J. Bohm apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Bedyk apt., M. Jawornicki, K. Wisniewski apt.; w Limanowcu: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt., W. Filipko, Kosterkiewicz apt.; w Nowym Targu: K. Lar; w Podwołoczek: G. Morawets; w Przeworsku: Switalski apt.; w Przemysły: F. Nahlik, F. Gajdosz; w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp.; w Samborze: J. Alek iwicz apt., C. Marob apt.; w Stanisławowie: J. Macura, Alb. Amulowicz apt.; w Strzynie: J. Zgórski apt., A. Kibel apt.; w Suczawie: Szaport; w Tarnopolu: E. Frenck, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawets apt.; w Tarnowie: W. T. A. Witolowski, W. Müller & Cmp., F. Leszczyński; w Wadowcu: Jg. Brosig; w Zbarawu: N. Stürzmann.

Bank kredytowy
Galicyjski
podaje do wiadomości, że z dniem 1. lutego 1881 obniża stopę procentową od wkładek na książeczki oszczędności **Z 5% na 4 1/2%** i że od tego dnia wszystkie w obiegu znajdujące się książeczki wkładowe po 4 1/2% oprocentowane będą.
Lwów dnia 25. stycznia 1881. 1402 2-8
Dyrekcja.